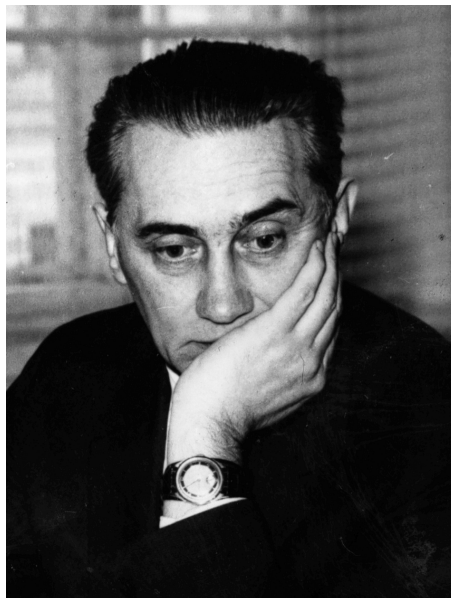


# POŻEGNANIA



## Zbigniew Czeczot-Gawrak

(1911-2009)

RAFAŁ MARSZAŁEK

W osobie Zbigniewa Czeczota-Gawraka żegnamy nestora polskiego filmoznawstwa.

Przedwojenny zetowiec, żołnierz kampanii wrześniowej i Powstania Warszawskiego, po wojnie krótko i bezowocnie kontynuował rozpoczętą w młodości pracę w dyplomacji. W 1950 r. wyrzucony z Ministerstwa Spraw Zagranicznych znalazł niszę – a właściwie schronienie – w utworzonym przez profesora Juliusza Starzyńskiego Państwowym Instytucie Sztuki, przeobrażonym potem w Instytut

Sztuki PAN. Temu Instytutowi był wierny przez długie dziesięciolecia, przez całe swoje życie zawodowe. W budynku przy ulicy Długiej był jednym z współtwórców i redaktorów „Kwartalnika Filmowego”, uczestniczył w pracach nowopowstałego Zakładu Historii i Teorii Filmu, publikował rozprawy i książki, zdobywał kolejne stopnie naukowe.

Profesor Gawrak przyczynił się do uformowania i rozwoju warszawskiego środowiska filmowego przez swój osobny typ zainteresowań badawczych. W czasie, gdy jego rówieśnicy, Jerzy Toeplitz i Aleksander Jackiewicz budowali przede wszystkim wzorce historii filmu i krytyki filmowej, Zbigniew Gawrak penetrował obszary teorii i myśli filmowej – obszary bardzo słabo jeszcze wtedy u nas rozpoznane. Syntezą tych badań stał się wydany w końcu lat 70. *Zarys dziejów teorii filmu pierwszego pięćdziesięciolecia 1895-1945*.

Jego zwięzły komunikat *La filmologie: bilan dès la naissance jusqu'á 1958* („IKON” – „Revue Internationale de Filmologie”, Milano 1968) przecierał drogę polskim filmoznawcom na zachodnioeuropejskie forum.

W pracach Czeczota-Gawraka szczególne odbicie znalazły związki z kulturą francuską. Profesor bezsprzecznie dzierżył prym w przyswajaniu kanonu francuskiej filmologii. Jego poszukiwania cechowały się przy tym wyczuleniem na polonica. To on, w dosłownym znaczeniu, odkrył dla polskiej publiczności i skomentował opublikowane w Paryżu w 1898 r. pionierskie rozprawy Bolesława Matuszewskiego o filmie jako nowym źródle historycznym. On też publikując w 1962 r. biografię Jeana Epsteina nadał swojej książce tytuł *Jan Epstein, studium natury w sztuce filmowej* eksponując w ten oryginalny sposób polskie korzenie sławnego francuskiego teoretyka i reżysera.

Z biegiem lat rozszerzał się krąg jego zainteresowań badawczych. Czeczot-Gawrak był jednym z pierwszych naszych interpretatorów filmów o sztuce i kulturze artystycznej, równoległe próbując określić granice naukowości w badaniach nad sztuką. Przedstawiał film jako dokument historii. Związki między filmologią a pedagogiką badał w kontekście problematyki wartości, co u nas rzadkie. Był przy tym wyczulony na zmiany. Swe intuicje o „informatyce ekranu” snuł w zgrzebnej Polsce, na długo przed epoką informatyczną.

Rozległość jego zainteresowań znalazła wyraz w wydanych u schyłku życia książkach pozafilmowych: we wspomnieniach dyplomatycznych i żołnierskich, w tomiku epigramów (!) pod intrygującym tytułem *Ta eis heautón*.

Kawaler Kawalerskiego i Oficerskiego Krzyża Orderu Odrodzenia Polski, Krzyża Walecznych, odznaczeń za Wrzesień 39 i Powstanie Warszawskie był skromnym i bardzo delikatnym człowiekiem. Podobne cechy nie przyczyniają się do zdobycia rozgłosu, ani nie pomagają w karierze. O odkryciu postaci Matuszewskiego przez Czeczota-Gawraka próżno szukać informacji w wydanej w 2000 r. *Encyklopedii Kina*. Zasłużoną profesurę uzyskał pan Zbigniew dopiero przed siedemdziesiątką, za progiem emerytury. Dobrze, że zostały po nim książki, ale to przecież ślad nie jedyny. Ważniejsze, że wszyscy ci, którzy znali profesora, zachowają go w dobrej pamięci.

RAFAŁ MARSZAŁEK